

Dane z wokand powinny być chronione ustawą

Są wątpliwości co do liczby danych ujawnianych na wokandach sądowych, zwłaszcza w stosunku do osób, które są świadkami – mówi dr Wojciech Wiewiórowski, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych.



fot. Thinkstock

Problem ujawniania danych nie dotyczy tylko świadków, ale także sędziów i protokolantów, a więc nie są to osoby, w których sprawie toczy się postępowanie. Dane na wokandzie dotyczą niekiedy także biegłych

- Nie chcę być przeciwnikiem jawności rozpraw sądowych w Polsce – zaznacza **dr Wojciech Wiewiórowski**. – Jeżeli rozprawa nie ma wyłączonej jawności, to nie widzę problemu, że wewnątrz sądu znajdują się informacje, jaka sprawa i z czym udziałem się toczy. Wokandy są wyrazem zasady jawności rozpraw sądowych.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych nie będzie się godził na ujawnianie wokand poza sądem np. zamieszczanie wokand w internecie lub tworzenie ogólnopolskich baz umożliwiających przeszukiwanie danych z wokand.

- Nie jestem zwolennikiem tworzenia systemów informacyjnych, w których znajdowałyby się wokandy z całej Polski – dodał dr Wiewiórowski.

Nieco inaczej wygląda sprawa wokand w Trybunale Konstytucyjnym, który utworzył bazę danych zamieszczając nazwiska i inne dane wnioskodawców. Trybunał rozpatruje problemy dotyczące prawa, a nie zdarzeń i indywidualnych osób. Nawet skargi konstytucyjne dotyczą problemów prawnych. Takie bazy nie budzą zastrzeżeń GODO.

Inspektor zwraca uwagę, że uregulowania dotyczące wokand znajdują się na poziomie zarządzenia ministra sprawiedliwości, czyli aktu wewnętrznie obowiązującego. Zdaniem dr Wiewiórowskiego sprawy danych osobowych powinny być uregulowane na poziomie ustawy

Do Generalnego Inspektora występowała w sprawie umieszczania na wokandach sądowych danych osobowych Helsińska Fundacja Praw Człowieka. W ubiegłym roku HFPC apelowała o rozważenie wystąpienia przez GODO do Ministra Sprawiedliwości.

- W aktualnym stanie prawnym dane osobowe uczestników postępowania umieszczane są na wokandach sądowych niezależnie od woli uczestnika postępowania. Praktyka pokazuje, że w wielu przypadkach może to prowadzić do stygmatyzacji uczestników postępowania, a nawet zjawiska tzw. wtórnej wiktymizacji ofiar przestępstwa – mówi **Michał Szwałb**, prawnik HFPC.

Problem powstaje zwłaszcza w postępowaniach karnych (np. przeciwko wolności seksualnej małoletnich, przestępstwa zgwałcenia), cywilnych (ubezwłasnowolnienie, zaprzeczenie

ojcostwa i macierzyństwa), a także postępowań z zakresu ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

W opinii prawnika Fundacji **Barbary Grabowskiej**, podobnie jak twierdzi Generalny Inspektor - kwestia treści wokand powinna zostać uregulowana w akcie prawa powszechnie obowiązującego, tj. w ustawie prawo o ustroju sądów powszechnych lub w rozporządzeniu wydanym na podstawie upoważnienia ustawowego.

W sprawie dostępności wokand Sądu Najwyższego wstępowała **prof. Irena Lipowicz**, Rzecznik Praw Obywatelskich. Dzięki jej interwencjom I prezesa SN, 10 kwietnia 2012 r. wydał zarządzenie w sprawie anonimizacji i udostępniania orzeczeń Sądu Najwyższego oraz informacji o sprawach sądowych w Sądzie Najwyższym. Pod pojęciem „anonimizacji” rozumie się opracowanie wersji orzeczeń udostępnianych na stronie internetowej Sądu Najwyższego oraz w trybie dostępu do informacji publicznej, uwzględniając wymagania dotyczące ochrony danych wrażliwych wynikające z przepisów odrębnych.

[Katarzyna Żaczkiewicz-Zborska](#) 29.01.13